



krótko

Foto-kurs

DIECEZJA. 6 i 13 II w Tarnowie w oratorium filipinów przy ul. Piłsudskiego 9 odbędzie się kurs uprawniający do audiowizualnej rejestracji celebr liturgicznych. Chętni mogą się zgłaszać do końca stycznia w Wydziale Duszpasterstwa Ogólnego tarnowskiej kurii, tel. 014 63 17 380, e-mail: wydzdusz1@diecezja.tarnow.pl.

Fałszywy ksiądz

TARNÓW. Fałszywy ksiądz kołędnik mógł oszukać nawet 70 rodzin w parafiach pw. bł. Karoliny i Chrystusa Dobrego Pasterza. Wyjątkowo bezczelnemu oszustowi towarzyszył nawet „ministrant”. Policja apeluje o czujność i prosi, by zgłaszać jej wszystkie tego typu podejrzane przypadki.

XII Spotkanie Kołędników Misyjnych

Wiara dziecka daje życie

Odwiedzili tysiące domów, a na koniec zeszli się w domu Bożym, by uświadomić sobie, że **zaangażowanie misyjne nie kończy się z końcem kołedy.**

Mszą św. pod przewodnictwem bp. Wiesława Lechowicza rozpoczęło się 9 I w tarnowskim kościele pw. bł. Karoliny Kózkówny XII spotkanie kołędników misyjnych. Uczestniczyło w nim 2100 małych misjonarzy. Bp Lechowicz podziękował im za ofiarne wypełnianie dzieła misyjnego. Hasło kołedy brzmiało: „E bata akete-ni kwe” – „Chrońmy życie wszystkich dzieci”. W ubiegłym roku ponad 16 tys. dzieci z 367 parafii, zrzeszonych w 3 tys. grup, odwiedziło 130 tys. rodzin. Zebrano rekordową w skali kraju sumę 1 mln 64 tys. zł. Bilansowanie tegorocznych ofiar misyjnych, przeznaczonych na 20, głównie afrykańskich projektów, trwa. – Dzieci wiedzą, że nie pieniądze są najważniejsze, ale to, by ich rówieśnicy byli szczęśliwi, poznając Jezusa – mówi Alina Zięć, opiekunka grupy z Iwkowej. Iwkowianie zdobyli I miejsce w przeglądzie strojów misyjnych. – To radość i impuls do



Grupa kołędnicza z Iwkowej zajęła I miejsce w konkursie misyjnych strojów

jeszcze większego zaangażowania – wyznaje Alina. Ks. Krzysztof Czermak, dyrektor wydziału misyjnego kurii, podkreśla, iż celem

spotkania jest integracja i formacja: – Uświadomienie dzieciom, że zaangażowanie misyjne nie kończy się z końcem kołedy. **Ks. Andrzej Turek**

Krew mundurowych



BRZESKO. – Mamy w rejonie bardzo wielu krwiodawców – mówi Krzysztof Olchawa (z prawej)

Rejonowa Rada Honorowych Dawców Krwi w Brzesku zorganizowała 10 I akcję krwiodawstwa. Aktywnie włączyli się w nią policjanci i strażacy. – Stykają się ciągle z ofiarami wypadków, czasem ich samych na służbie coś złego spotyka, więc wiedzą doskonale, że krew ratuje życie – mówi aspirant Grzegorz Matura, policjant, przewodniczący Rady. Tylko w brzeskiej Komendzie Powiatowej Policji jest 40 honorowych dawców. W czasie akcji kilka punktów pracowało na pełnych obrotach. – Na naszym terenie krwiodawstwo jest bardzo popularne. W Radzie zrzeszonych mamy 9 klubów, a w nich około tysiąca dawców, gotowych na każde wezwanie spieszyć z darem serca – podkreśla Krzysztof Olchawa z Czchowa, szef rejonowego oddziału PCK.

KS. ANDRZEJ TUREK

Pasterz u Romów



Biskup przybył z Chrystusowym pokojem i błogosławieństwem

MEDIACYJNA KOLEDA. Bp Wiktor Skworc z kolędową wizytą 5 I odwiedził mieszkańców wsi Koszary w gminie Limanowa, wśród których są Polacy i Romowie. Jego wizyta miała też wymiar mediacyjny w kontekście napięć, jakie pojawiły się w Koszarach w związku z ideą powstania tam świetlicy dla społeczności romskiej. Biskup

przybył z orędziem Chrystusowego pokoju i pojednania. Wyraził nadzieję, że świetlica powstanie i przyczyni się do powstania dobrych międzysąsiedzkich relacji polsko-romskich. Z inicjatywy biskupa ma być też zwołany „okrągły stół” samorządowców, przedstawicieli województwa, Kościoła i Romów. **ta**

Pół wieku razem

BOCHNIA. Burmistrz Bogdan Kosturkiewicz 8 I w imieniu Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego wręczył odznaczenia 20 parom z terenu miasta obchodzącym jubileusz 50-lecia małżeństwa. – Udowodniście, całe swoje życie poświęcając drugiej osobie, której ślubowaliście miłość i wierność, że przysięgę małżeńską traktujecie poważnie. Dziś to jest trochę niemożliwe. Należą się wam wyrazy najszerszego uznania i podziwu



– mówił B. Kosturkiewicz. Jubilaci oprócz odznań otrzymali również prezenty od władz miasta. **gb**

Świece zapłonęły dla dzieci



CARITAS. Ponad 400 tys. zł przyniosło ostatnie Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. W diecezji zostało rozprowadzonych ponad 130 tys. świec. – Dochód w połowie trafia na konto diecezjalnej Caritas. Zawsze jednak służy wspieraniu najuboższych rodzin poprzez organizację zimowego i letniego wypoczynku dla dzieci – mówi ks. Ryszard Podstół, dyrektor Caritas Diecezji Tarnowskiej. W roku ubiegłym ze środków Wigilijnego Dzieła tylko diecezjalna centrala Caritas dofinansowała wyjazdy ponad 2,5 tys. dzieci. **jp**

Przyjacielski opłatek

SEMINARIUM. Uroczyste nieszpory, celebrowane pod przewodnictwem ks. Czesława Górki, proboszcza Łukowej, z kazaniem bp. Władysława Bobowskiego, jasełka, spotkanie przy stole – tak 9 I Towarzystwo Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego przeżywało opłatek. Przybyło ponad 120 świeckich i duchownych z diecezji. W 2009 r. Towarzystwo rozrosło się o 35 osób i liczy teraz 2077 członków w 58 oddziałach. – Wszystkim dziękuję za zaangażowanie – mówi ks. dr Jerzy Jurkiewicz (na zdjęciu), prezes TPWSD. – Nadal w ostatnie



wtorki miesiąca modlimy się za powołanych i naszych członków na Mszy św. transmitowanej o godz. 18.30 przez RDN Małopolska. **at**

12 lat dla Kościoła powszechnego

DIECEZJA. Reprezentanci duchownych z diecezji, a także z zagranicy 6 I koncelebrowali Mszę św. w katedrze w intencji biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca z okazji 12. rocznicy jego sakry. Modlili się też klerycy, siostry zakonne i wierni świeccy. Liturgię śpiewem uświetniły dziewczęta z Chóru Katedralnego Puella Orantes, które znalazły się też wśród składających życzenia pasterzowi (na zdjęciu). Bp Andrzej Jeż w homilii zaakcentował uniwersalistyczny wymiar posługi bp. W. Skworca, zaś bp Władysław Bobowski wskazał jej modlitewno-eucharystyczny



fundament, składając życzenia po koncercie muzyki klasycznej. **tgn**

Siła pokoleń



JODŁOWA. Miejscowość w powiecie dębickim znana z sanktuarium Dzieciątka Jezus (na zdjęciu) świętuje swoje 650-lecie. Jednym

z ważniejszych akcentów obchodów było otwarcie przebudowanego rynku. – Razem kształtujemy otaczającą nas rzeczywistość. Jeśli będziemy czerpać z dziedzictwa poprzednich pokoleń, przyszłe pokolenia także nas będą wspominać z dumą i szacunkiem. Oby w naszej miejscowości spełniały się piękne marzenia nas wszystkich – życzył mieszkańcom Robert Mucha, wójt gminy Jodłowa. **bg**

GOŚĆ TARNOWSKI
tarnow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Propozycje na ferie 2010

Hu hu ha, zima dobra!

Około 70 procent uczniów nie wyjeżdża nigdzie na zimowy wypoczynek, ale to nie znaczy, że muszą się nudzić. **Samorządy, stowarzyszenia czy parafie przygotowały dużo atrakcyjnych ofert na ferie.**

Tarnów przeznaczył w tym roku na akcję „Ferie 2010” 135 tys. zł. W ofercie można znaleźć m.in. wyjazdy na narty do Krynicy, zajęcia karate, turnieje piłki nożnej i (we wszelkich odmianach) ręcznej. Dla amatorów czterech kółek przygotowano zajęcia na torze kartingowym. Dzieci i młodzież będą mogły skorzystać także z basenu przy ul. Piłsudskiego oraz miejskich lodowisk za symboliczną złotówkę. Szereg warsztatów

proponuje Pałac Młodzieży. Także tarnowska Kana przygotowała bogatą ofertę dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w ramach dwóch projektów: „KANA Winter 2010” oraz „KANA Ski Fan 2010”. Tarnowska parafia Miłosierdzia Bożego organizuje m.in. 21 stycznia kulig integracyjny z konkursem na najładniejszą rzeźbę w śniegu. W zorganizowanie akcji „Ferie 2010” włączyło się 28 tarnowskich szkół, 2 zakłady oraz 12 klubów i stowarzyszeń. W Nowym Sączu miasto na akcję „Bezpieczne ferie”, koordynowaną przez Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej, przeznaczona w tym roku ok. 60 tys. zł. Będą zajęcia sportowo-rekreacyjne, kuligi, wyjazdy na narty, sporo warsztatów. Wszystko zaczyna się zawodami pływackimi o puchar „Bezpiecznych ferii”, a kończy balem karnawałowym. Więcej informacji można znaleźć na stronach: www.tarnow.pl, www.nowysacz.pl, www.kana.pl. Ze wszelkich zimowych uciech trzeba korzystać roztropnie.

bs



Lodowisko to tylko jedna z propozycji na miejskie ferie

Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan

Wrastać w Kościół

Z ks. prof. Januszem Królikowskim, diecezjalnym referentem ds. ekumenizmu, rozmawia Grzegorz Brożek

GRZEGORZ BROŻEK: 18 stycznia rozpoczyna się Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan, zwany tygodniem ekumenicznym. Po co nam ten czas?

Ks. JANUSZ KRÓLIKOWSKI: – My, katolicy, kontynuujemy modlitwę o jedność w głębokim przekonaniu, wyrażonym przez Sobór Watykański II, że modlitwa jest duszą ekumenizmu. Jest ona wyrazem uznania, że podziałów w Kościele dokonali ludzie, ale zjednoczenia może dokonać tylko Duch Święty. Jest ona także warunkiem rozpoznania się w braterstwie chrześcijańskim, łączącym wszystkich ochrzczonych. W tym znaczeniu modlitwa chrześcijańska jest kontynuacją modlitwy samego Jezusa Chrystusa z Wieczernika: „Aby byli jedno”.

Jak najlepiej diecezjanie mogą przysłużyć się sprawie jedności?

– Katolik służy jedności Kościoła, jeśli wrasta w Kościół, stając się jego żywym członkiem, to znaczy należąc do niego sercem. Problemem dziś jest odkrycie znaczenia Kościoła w swojej wierze i osobistym życiu. Jeśli to się stanie, to będzie następowała także konsolidacja duchowa Kościoła, a więc i jego



GRZEGORZ BROŻEK

Sobór naucza, że modlitwa jest duszą ekumenizmu – przypomina ks. prof. J. Królikowski

działanie zewnętrzne, w tym ekumeniczne, będzie owocniejsze.

Czy można dostrzec owoce modlitw i działań ekumenicznych?

– Ostatnio duże grupy wiernych anglikańskich poprosiły o przyjęcie do Kościoła katolickiego. Zostały też wypracowane możliwości takich zbiorowych przejść. Na pewno jest to efekt modlitw i działań ekumenicznych. Warto zauważyć, że anglikanie byli pionierami ruchu ekumenicznego. Trzeba było ponad stu lat, aby wreszcie sprawa dojrzała. Na pewno zachęca to do modlitwy i stanie się inspiracją dla innych.

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Jakie Bóg ma tajemnice?

W ramach kolejnego wykładu wirtualnej akademii biblijnej będzie można się dowiedzieć o tym, jak Izrael walczył o swą religijną i narodową wolność, jakie Boże tajemnice odsta-
nia Biblia i co to jest Ewangelia Palestyńska.



św. Mateusza? Odpowiedzi należy przesyłać do 22 I na adres: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można

słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o godz. 14.30 i w poniedziałki, po wiadomościach o godz. 10.00 i 20.00. RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o godz. 11.30 i we wtorek o godz. 20.00.

Pytanie konkursowe z 17 I brzmi: Z jakich materiałów korzystał ostateczny redaktor Ewangelii

at

„Katyń – Pamiętamy. Małopolska”

Ocalić od zapomnienia

W tym roku minie 70 lat od zbrodni katyńskiej. Rodziny zamordowanych najbardziej boli fakt, że **mało kto chce o tych wydarzeniach pamiętać**. Katyńską pamięć może pomóc przywrócić konkurs.



Strona www.katynpamietamy.pl staje się zbiorem dokumentacji i świadectw dotyczących zbrodni

Dlatego zorganizowaliśmy regionalny konkurs pod hasłem „Katyń – Pamiętamy. Małopolska”, którego celem jest

zebranie obszernej dokumentacji dotyczącej tej zbrodni, by ocalić pamięć ofiar – mówi inicjator projektu, europarlamentarzysta Paweł Kowal.

Trzeba się spieszyć. **Jeszcze tylko do 23 stycznia** można nadsyłać wnioski o stypendia Fundacji abp. Jerzego Ablewicza.

Każdego roku ponad setka młodych ludzi odbiera stypendia przyznane przez Fundację abp. Jerzego Ablewicza. – To jest fundusz przeznaczony dla młodzieży uczącej się w szkołach ponadgimnazjalnych, osiągającej bardzo dobre wyniki nauczania, średnia powyżej 4,5, aktywnej w swoim środowisku, a zarazem pochodzącej z niezamożnych rodzin – informuje ks. dr Jacek Siewiora, sekretarz rady Fundacji. Wszelkie informacje, regulamin

oraz wnioski do pobrania są na stronie internetowej www.katecheza.diecezja.tarnow.pl, w zakładce „Fundacja”. – Chcemy wspomagać zdolną, uczącą się młodzież, by bariera finansowa nie stała na drodze jej rozwoju. Wiemy, że za środki ze stypendium kupują podręczniki, sprzęt komputerowy, opłacają kursy, ale także zakupują bilety na dojazdy do szkoły. Mamy nadzieję, że kiedyś ta młodzież, jeśli w życiu dorosłym będzie miała możliwości, zechce pomóc innym. Liczymy, że przyznając stypendia, otwieramy łańcuch dobrych uczynków – dodaje ks. J. Siewiora. **bg**

Projekt podoba się środowiskom katyńskim. – Pierwszym ciosem było dla nas podstępne odebranie naszym ojcom życia. Drugim, gdy przez kilka dziesięcioleci komuniści walczyli z pamięcią o Katyniu – mówi Jadwiga Kuczera z Tarnowa. – Zachęcamy uczniów, miłośników historii, muzealników, dziennikarzy do przygotowania nagrań, reportaży, form przestrzennych, fotografii itp. Mają one pokazywać nie tylko losy jeńców Ostaszkowa, Starobielska i Kozielska, tych, którzy zginęli w Katyniu, Charkowie, Miednoje, ale także często zawile koleje życia ich najbliższych, historie powojenne i kultywowanie pamięci o Katyniu w Małopolsce – apeluje Paweł Kowal. Najlepsze spośród prac, nadesłanych do 21 marca, zostaną nagrodzone. – Pisemne wspomnienia, nagrania audio, fotografie lub inne prace będziemy zamieszczać sukcesywnie na stronie projektu www.katynpamietamy.pl. Tam też każdy będzie mógł je oceniać, komentować oraz znaleźć niezbędną wiedzę do podjęcia własnych poszukiwań i dokumentacji dotyczącej ofiar zbrodni katyńskiej – informuje Grzegorz Kądziałowski, sekretarz konkursu. **gb**

Książka przyjdzie do Ciebie

Kurier biblioteczny



– Wystarczy do nas zadzwonić, a my dobierzemy odpowiednią lekturę i dostarczymy ją choremu do domu – zapewnia Katarzyna Sikora, kierownik mościckiej biblioteki

Biblioteczna akcja dostarczania książek do domów ma też działanie terapeutyczne.

Mościcka filia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie jest nie tylko, mimo trwającego w Mościckiej Fundacji Kultury remontu, czynna, ale i dostarcza książki do domu osobom w starszym wieku, które mają trudności z poruszaniem się, a bardzo lubią czytać. Ta akcja prowadzona jest w MBP od lat, tyle że nie była nagłaśniana. Wcześniej uruchomiły ją już filia nr 9 (ul. Krzyska) i 14 (os. 25-lecia PRL). – My przyłączyliśmy się do niej teraz, widząc, jak ze względu na stan zdrowia wykuszają się nam czytelnicy, chociażby z Mościckiego Domu Pomocy Społecznej. Tam jednej z pensjonariuszek zawozimy jednorazowo ponad 20 książek. Ona praktycznie cały czas czyta. Książka dla takich osób ma działanie wręcz terapeutyczne, pomaga w przechodzeniu przez chorobę, oczywiście także przez dobór odpowiedniej literatury – mówi Katarzyna Sikora, kierownik Filii nr 8 MBP. Książki można zamówić bezpośrednio w bibliotece przez kogoś z rodziny lub telefonicznie 14 656 25 88. Bibliotekarze dostarczają je do domu w pierwszą środę miesiąca, w godz. 9.00–15.00. **bs**

Stypendia Fundacji abp. Jerzego Ablewicza

Łańcuch dobra



Formalności związane z ubieganiem się o stypendium są proste i nie powinny zniechęcać – zapewnia ks. dr Jacek Siewiora

Zimowe obowiązki zarządców

Śnieg sypie w oczy

Przy każdym kolejnym ataku zimy okazuje się, że puchowy śniegu tren wielu ludziom zasypuje oczy i nie widzą swoich obowiązków.

Właściciele i zarządcy nieruchomości mają obowiązek odśnieżania chodników przylegających do tych nieruchomości. Niespełnienie tego obowiązku grozi grzywną od 50 do 500 złotych – przypomina Krzysztof Tomasik, szef Straży Miejskiej w Bochni. Podobne reguły obowiązują względem zalegającego na dachach śniegu bądź zwisających

sopli lodu. Wszędzie strażnicy miejscy z reguły decydują się najpierw na pouczenia. Dopiero później za śnieg na chodnikach sypią się mandaty. Czasem sprawy lądują w sądach grodzkich, który może nałożyć grzywnę do 5 tys. złotych. Znane są i inne przypadki, kiedy ludzie, którzy w wyniku złego odśnieżania łamali kończyny, wytaczali procesy cywilne właścicielom nieruchomości, przy których zlokalizowane były feralne chodniki i wygrywali kilkunastotysięczne odszkodowania. Odśnieżanie jest koniecznością. **jp**



Chodniki muszą być utrzymywane w stanie zapewniającym bezpieczeństwo pieszym

Warto się zastanowić



felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Historia zbawienia to nie czas przeszły dokonany, ale to hustawicznie uobecniająca się na naszych oczach i dla nas teraźniejszość. Jezus wciąż przez swój Kościół objawia światu swoją chwałę. Maryja wciąż powtarza Jego uczniom, a swoim dzieciom: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Naszym zaś zadaniem na dziś jest zastosować się do tego polecenia oraz uwierzyć w Jezusa, tak jak uwierzyli w Niego Jego uczniowie obecni na weselu w Kanie Galilejskiej. ■

10 lat tarnowskiej Kany

Edukacja zmienia życie

W Kanie Galilejskiej Jezus sprawił cud przemiany wody w wino. Kana tarnowska dzięki ciężkiej pracy od 10 lat **zmienia życie ludzi**.



W małych i dużych grupach dzieci, młodzież i dorośli chętnie korzystają z zajęć w tarnowskiej Kanie

Katolickie Centrum Edukacji Młodzieży „Kana” w Tarnowie otwarte zostało jesienią 1999 roku po to, by pomagać niezamożnej młodzieży zdobyć umiejętności pozwalające lepiej znaleźć się na rynku pracy. – Filarem były kursy języków obcych i kursy komputerowe. Przez 10 lat sporo się zmieniło. Dziś mamy uczniów podstawówek, młodzież ze szkół ponadgimnazjalnych, ale także bezrobotnych i seniorów. Spotykamy naszych uczestników po kursach i nierzadko mówią, że zajęcia zmieniły pozytywnie ich życie – zauważa Jakub Drwał, dyrektor tarnowskiej Kany. Poszczególnym grupom Centrum oferuje zajęcia przedmiotowe, doradztwo zawodowe, ale także zajęcia sportowe,

możliwość rozwijania pasji oraz kursy komputerowe i językowe. – Kiedyś uczyliśmy ogólnej obsługi komputera. Dziś raczej umiejętności posługiwania się poszczególnymi aplikacjami. Wiele się zmieniło – tłumaczy Jerzy Wiatr, informatyk, w Kanie od 10 lat. Niebawem przy Kanie ma powstać klub seniora. – Chcemy zaaplikować model ośrodka popularyzującego naukę przez całe życie. Jeszcze bardziej otworzyć się na osoby starsze – deklaruje J. Drwał. – Kana daje duży wybór świetnie prowadzonych zajęć. Poza tym to fajne miejsce – uważa Ania Łaskawska z ILO w Tarnowie, która do Kany chodzi na angielski. Tak było na początku, tak jest i teraz. **gb**

■ R E K L A M A ■

OJCOWIE TRYNITARZE

k którzy od 800 lat wykupują niewolników, zapraszają młodzież ponadgimnazjalną do włączenia się w życie zakonne.

ZADZWOŃ, PRZYJEDŹ, ZOBACZ!

Terminy:

22.01 - 25.01.2010

29.01 - 01.02.2010

12.02 - 15.02.2010

Kraków, ul. Łanowa 1

tel. (12) 653-21-93

kom. 502-894-184

www.trynitarze.krakow.ceti.pl

**PÓŁWIECZE
ARCHIWUM
DIECEZJALNEGO.**

To kopalnia wiedzy duszpasterskiej, socjologicznej i psychologicznej; skarbnica bibliofilskich perełek, obyczajowych anegdot, zapisów, nieraz szokującej historii. **Ale czy w dobie digitalizacji archiwum nie odejdzie do archiwum?**

tekst i zdjęcia

BEATA MALEC-SUWARA

tarnow@goscniedzielny.pl

Pierwsza połowa ubiegłego wieku. Do tarnowskiej kurii wpływa donos na proboszcza z Luszowic. Anonim opiewa, iż gospodarz księdza proboszcza wiedzie niemoralne życie. Była już wdową w podszłym wieku. Miała przyjmować w swoim pokoiku parobka, który dostawał się do niej wieczorami przez okno. Proboszcz w liście wyjaśniającym pisze, że to oczywista nieprawda, że to nieżyczliwi (a któż ich nie ma!) rozpowiadają. A przechodząc do rzeczy – wyjaśnia – do pokoju gospodyni wiodą osobne drzwi z podwórza plebanii, więc parobek nie musiałby przez okno wchodzić, tylko mógłby z nich skorzystać. – Ubawiło mnie to, bo ten bardzo logiczny argument wykazuje jawny fałsz donosu – uśmiecha się ks. Jacek Słowik, zastępca dyrektora Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie. – Prawdopodobnie proboszcz, budując kościół, naraził się jednemu z członków komitetu budowy, gdyż ten miał cegielnię,

a ksiądz zamówił tańszą cegłę gdzie indziej. Archiwum pełne jest podobnych historii. To skarbnica wiedzy socjologicznej, psychologicznej i duszpasterskiej – dodaje ks. Słowik. Ale zbiory archiwalne to także kopalnia wiedzy historycznej, nieraz szokującej.

Jak gestapowcy „śluby” dawali

– Jestem w archiwum prawie codziennie. Od ponad 20 lat zajmuję się dziejami diecezji tarnowskiej – mówi Andrzej Gerlach, historyk. Pisze on doktorat na temat duchowieństwa naszej diecezji w latach II wojny światowej. Przekopał ponad 600 życiorysów „wojennych” księży. Dotarł także do zdjęć z aresztowania kleryków i duchownych, m.in. bł. ks. Romana Sitki w Błoniu w 1941 roku. – Dowiedziałem się, że potem gestapowcy wykorzystywali stroje tych kapłanów. Przebrali się i urządzali sobie przedstawienia, parodiowali udzielanie ślubów – ujawnia historyk. Z jego ustaleń wynika, że księża wtedy aresztowanych było więcej, niż się sądzi. Archiwum jest istną kopalnią wiedzy na temat historii tarnowskiego Kościoła. – Takich nieodkrytych kart historycznych jest jeszcze sporo – twierdzi ks. dr Ryszard Banach, historyk Kościoła, były dyrektor archiwum.

Smak diecezjalnego kurzu

W grudniu ubiegłego roku archiwum wybiło 50 lat. Jego historię rozpoczął bp Jan Stepa, ordynariusz diecezji tarnowskiej w latach 1946–1959. W ostatnim roku swego pasterzowania wydał dekret wydzielający archiwum z Muzeum Diecezjalnego. – Patycznie jeszcze przez jakiś czas instytucje te stanowiły jedno, znajdowały się w tym samym miejscu i miały jednego dyrektora. Dopiero po przeniesieniu zbiorów w obecne miejsce można mówić o usamodzielnieniu się placówki – zauważa ks. R. Banach. Na nowym miejscu Archiwum Diecezjalne organizował najpierw ks. Jan Białobok, potem ks. Adam Nowak. Ks. Nowak, z racji swoich innych

Archiwum X



licznych zajęć, miał kilku świeckich współpracowników. Jeden z nich okazał się nieuczciwy i okradał archiwum z cennych dokumentów i pieczęci. Wówczas ks. Nowak poprosił biskupa, by zbiorami zajął się ktoś w pełnym wymiarze godzin. Nowym dyrektorem i jedynym

**Dziesięcina z Biskupic z 1537 r., jedna z archiwalnych perełek
PONIŻEJ:
– Nasze zasoby to skarbnica wiedzy wszelakiej – podkreśla ks. Jacek Słowik**

pracownikiem archiwum został ks. Ryszard Banach. – Wtedy tak naprawdę doświadczyłem historii diecezji, dotykałem jej rękami, przerzucając teczkę po tececzce i sporządzając ogólny inwentarz zasobów. Siedziałem tam nieraz nocami. Kurzu też się przy tym najadłem,



XL

czego skutki odczuwam do dziś – wspomina historyk. Kolejny dyrektor archiwum, ks. Kazimierz Szwarga, wdychał archiwalny kurz przez następnych 17 lat. Jak sam mówi, czerpał także osobistą satysfakcję z tej pracy. – To dostęp do wiedzy z pierwszej ręki, dokumentacji zawierającej sprawy, o których człowiekowi się nawet nie śniło – wyznaje. Od września 2009 roku archiwum kieruje ks. Stanisław Tokarski.

„Ach” i „ech” historii

Archiwum Diecezjalne posiada bogate zbiory. Można rzec, że to prawdziwe archiwum XXL. Na przykład akta Konsystorza i Kurii Diecezjalnej (do 1946 r.), akta ogólne Kurii Diecezjalnej (lata: 1947–2000), akta lokalne (parafialne), akta Sądu

Biskupiego w Tarnowie, akta personalne, kopie ksiąg metrykalnych, akta Caritas Diecezji Tarnowskiej oraz mikrofilmy ksiąg metrykalnych z terenu diecezji. Bodaj największą popularnością cieszą się kopie ksiąg metrykalnych, do których sięgają osoby zainteresowane genealogią swych rodzin. – Tylko dzisiaj były cztery osoby, badające swoje pochodzenie – informuje ks. Jacek Słowik. Czasem się zdarza, że ktoś po takim dochodzeniu przeżywa rozczarowanie, bo na przykład szlacheckie korzenie okazują się jedynie rodzinną plotką albo herb nadano w czasie zaborów za coś, o czym chwalić się nawet nie wypada. – Kiedyś jakiś pan udowadniał nam, że jego przodek musiał być kimś bardzo ważnym, bo nawet cesarz napisał coś do niego z okazji urodzin – opowiada ks. Słowik. – Okazało się, że rzeczywiście pisał, tyle że nie cesarz, ale CK Urząd Powiatowy w Bochni, że CK Sąd zgadza się, żeby dziecko Samuela Blumsteina zapisać jako Wawrzyńca jakiegoś tam – dopowiada z uśmiechem ks. Słowik. Niekiedy



ktoś usiłuje w archiwum zdobyć informacje na temat swojego sąsiada. Potem okazuje się, że

Zbiory czeka szczegółowa inwentaryzacja

w polu zainteresowania kwerendzisty jest tak naprawdę działka, na której stoi dom sąsiada, i dobrze byłoby udowodnić, że tenże nie jest prawowitym synem swojego ojca, tylko nieślubnym dzieckiem.

Ludzie e-maile piszą

Ludzie przysyłają też e-maile z prośbą o informację. – Prosimy wówczas o przesłanie adresu pocztowego do korespondencji. Nie udzielamy wiadomości na temat konkretnych osób drogą internetową, która nie zapewnia dyskrecji – podkreśla ks. Jacek

Słowik. Z zasobów Archiwum Diecezjalnego może skorzystać każdy, kto posiada zaświadczenie

z uczelni (w przypadku kwerend naukowych) albo zaświadczenie wydane przez swojego proboszcza (w przypadku kwerend genealogicznych). Dokumenty, które nie są udostępniane, to przede wszystkim teczki księży zmarłych mniej niż przed 50 laty, kopie ksiąg ochrzczonych co najmniej 100 lat temu, zaślubionych 50 lat temu i zmarłych 30 lat temu. Wiadomo, że historia jest nauczycielką życia, ale każda nauka powinna być roztropnie aplikowana. I Archiwum Diecezjalne najwyraźniej hołduje tej życiowej prawdzie. ■

Przyszłość przeszłości

Rozmowa
z ks. Stanisławem
Tokarskim,
dyrektorem
Archiwum
Diecezjalnego
w Tarnowie

BEATA MALEC-SUWARA: Czy jubileusz półwiecza wytycza jakąś nową drogę w działalności archiwum?

Ks. STANISŁAW TOKARSKI: – Pragniemy uczcić tę datę w sposób praktyczny, niewielkim remontem, który rozpoczynamy w połowie stycznia. Odnowimy salę dla kwerendzistów, poczekalnię oraz sanitariaty. W związku z tym do końca stycznia, niestety, nie będziemy mogli udostępniać naszych zbiorów. W przyszłości należałoby także poddać renowacji magazyny, gabinety pracowników oraz zaplecze socjalne. Na to jednak na razie nie mamy środków. Być może



Archiwum nie zaginie, bo ludzie zawsze będą ciekawi przeszłości – twierdzi ks. Stanisław Tokarski

uda się je pozyskać z zewnątrz, poprzez specjalistyczne projekty. Oczywiście konserwacji wymagają również nasze zbiory, zwłaszcza te najcenniejsze, pochodzące z XV czy XVI wieku.

Dużo takich perełek?

– Bardzo cenne dokumenty to m.in. akta metrykalne, powstające od XVI wieku. Niedawno odnaleźliśmy tzw. dutkę z 1597 r., to znaczy wąską księgę pisaną prozą i oprawioną w skórę. Inny nowy nabytek, tym razem przekazany nam z Archiwum Katedralnego, to XVI-wieczna „Księga obywateli miasta Tarnowa”. Do perełek trzeba by również zaliczyć akta lokalne, sporządzane od wieku XV, i w ogóle dokumenty pergaminowe i papierowe z tego okresu. Cenne są także XIX-wieczne fotografie, czyli jedne z pierwszych, jakie w ogóle wykonano.

Czy archiwum w dobie postępującej elektroniki, internetu samo nie odejdzie do archiwum?

– Zdaje sobie sprawę, że jest to wyzwanie, nie tylko dla nas, ale wszystkich archiwów, by skatalogować zbiory i udostępnić bazy danych on-line. Zanim jednak to nastąpi, przed nami praca związana

ze sporządzeniem szczegółowego inwentarza archiwalnych zasobów. Dzięki stronie internetowej: www.archiwum.diecezja.tarnow.pl jakaś nasza część już istnieje w wirtualnym świecie.

Czyli archiwalne zbiory on-line to przyszłość?

– Jestem głęboko przekonany, że tak. Zresztą dostajemy wiele e-maili z zapytaniami, czy można się zapoznać z zawartością takiego czy innego dokumentu drogą internetową. Jest to bardzo wygodne, tym bardziej że z naszych zbiorów korzystają nie tylko osoby z diecezji, ale i całej Polski, a nawet z zagranicy.

Czego szukają?

– Zaglądają głównie do ksiąg metrykalnych. Archiwum jest w tym względzie nie do przecenienia. Dlatego przetrwa, bo ludzie zawsze będą ciekawi przeszłości, odnajdywania własnych korzeni. ■

PANORAMA PARAFII **pw. Trójcy Przenajświętszej w Mielcu****Miejsce dla każdego****Front kościoła parafialnego****Wewnątrz świątynia jest obszerna i przestronna****NA DOLE: Kościół latem. Z lewej kaplica, która służyła parafii 13 lat**

Widać, że **Bóg** w Trójcy Przenajświętszej **błogosławi obficie**, bo parafia może cieszyć się rozkwitem.

W 1987 roku wydzielony został teren przyszłej parafii. Jej wspólnotę tworzyło 4 tys. mieszkańców nowych bloków na osiedlu Smoczka w Mielcu. – Rok później bp Piotr Bednarczyk poświęcił plac pod kościół i plebanie, a bp Władysław Bobowski na Pasterce w 1988 r. poświęcił tymczasową kaplicę, która służyła nam 13 lat – opowiada ks. Stanisław Składzień, który od początku jest proboszczem parafii. Budowa świątyni zaczęła się 1993 roku i trwa do dziś. Na św. Mikołaja 2009 r. udało się uruchomić dwa piece gazowe nadmuchowe dla kościoła oraz dla zakrystii z pomieszczeniami duszpasterskimi, a przed ostatnim sylwestrem wstawić troje głównych dębowych drzwi do kościoła. – Plac kościelny też mamy już zagospodarowany z trzema dużymi parkingami. Wokół niego przygotowaliśmy

pięć kapliczek maryjnych – dodaje ks. S. Składzień. Dzieje tej parafii to historia ciągłego budowania. Nie tylko tego materialnego kościoła, ale przede wszystkim duchowego.

Grupowa radość istnienia

Trudno zliczyć wszystkie grupy duszpasterskie, które działają przy parafii. Jest między innymi liczna służba liturgiczna, 2 grupy DSM, róże dziecięce w klasach szkoły podstawowej, dziecięce zespoły muzyczne „Radość istnienia”, prowadzony przez Agnieszkę Kubik, oraz „Łódź Piotrowa”, którą kieruje organista Jan Robak. Ponad 80 młodych ludzi bierze udział w spotkaniach grupy apostołskiej. Przy parafii gra też młodzieżowy zespół muzyczny „Tchnienie Życia”. Silna jest parafialna Caritas. Tylko w minionym roku rozdała potrzebującym 80 ton żywności.

Są wreszcie w parafii 2 kręgi Dóbowego Kościoła Ruchu Światło-Życie i Apostolstwo Dobrej Śmierci.

Wspólnota wspólnot

Wiele różnych form pracy duszpasterskiej w 11-tysięcznej dziś wspólnocie to pewnie rzecz konieczna. – To wszystko, by każdy mógł znaleźć swoje miejsce w parafii, która jest przecież wspólnotą wspólnot – tłumaczy ks. proboszcz. – Niezależnie od tego każdego roku dla wszystkich przygotowuje się co najmniej dwa razy rekolekcje. – Z budową kościoła materialnego wspólnym wysiłkiem sobie radzimy. Podobnie chcemy czynić ze świątynią ludzkiego serca, by Bóg w Trójcy Jedyny miał tam zawsze godne mieszkanie – dodaje ks. S. Składzień.

Grzegorz Brożek**Zapraszamy na Msze św.**

Niedzielne: **6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 14.30 i 18.00**
Dni powszednie: **6.30 i 18.00**

Odpust: niedziela Trójcy Przenajświętszej

**Zdaniem proboszcza**

– Przystąpiłem do parafii w 1987 r. Trzy lata później zaczęły się przekształcenia ustrojowe, a wraz

z nimi nadszedł kryzys gospodarczy. Z WSK – PZL Mielec, głównego zakładu miasta, zwolniono wtedy 15 tys. pracowników, z 22 tys., którzy tam pracowali. Na terenie naszej parafii właściwie w każdej rodzinie jedna bądź nawet dwie osoby straciły pracę. To drastycznie pogorszyło sytuację finansową rodzin, a mieliśmy przecież budować kościół. Wierni naszej parafii wykazali się w tym względzie determinacją wiary. Myślę, że udało nam się dokonać rzeczy wielkich. Pragnę podziękować moim parafianom za ich determinację, za ich wiarę i głęboką miłość, za ich upór w budowaniu nowego kościoła na chwałę Boga i nam wszystkim na pożytek. Dokonałiśmy dzieła na miarę XXI wieku. To wszystko jest zasługą moich parafian. Chwała im za to. Niech przez to dzieło Bóg w Trójcy Przenajświętszej będzie uwielbiony.

Ks. Stanisław Składzień

Urodził się 6 maja 1948 r. w Zawadzie koło Dębicy. Święcenia kapłańskie przyjął w 1974 r. Posługiwał jako wikariusz w Ropczycach, Nowy Sączu – Farze, Gorlicach. W 1987 r. został proboszczem parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Mielcu. W duszpasterstwie pomaga mu czterech księży wikariuszy i ks. Władysław Tokarczyk, emerytowany kustosz sanktuarium w Zawadzie.